GAZETKA INTERNETOWA SZKOŁY PODSTAWOWEJ NR 5 W PABIANICACH
im. Grzegorza Piramowicza
> "PIĄTKA" na PIĄTKĘ <

GAZETKA 1 2010 - 2011

Witajcie po wakacjach.

"Zawsze trzeba wiedzieć kiedy kończy się jakiś etap w naszym życiu. Jeżeli uparcie chcemy w nim tkwić dłużej niż to konieczne, tracimy radość i szansę poznania tego co przed nami."

Paulo Coelho

Za nami dwa miesiące wypoczynku, podróży, przygody i słodkiego leniuchowania. Niewiele jest osób, które cieszą się z powrotu do pracy i obowiązków. Ale wierzcie mi, gdyby wakacje trwały dłużej, lub gdyby nigdy się nie kończyły, to nie cieszyłyby już tak bardzo, ani nie byłyby tak wyczekiwane. Wszystko w życiu ma swoją kolej i swój porządek. Po 10 miesiącach ciężkiej pracy należy się wypoczynek, po solidnym wypoczynku należy wrócić do pracy i tyle. Nie ma co rozpamiętywać i psuć sobie humor marudzeniem typu „ szkoda, że wakacje się skończyły". Pewnie, że szkoda, ale będą następne. Tymczasem nauczmy się cieszyć każdym dniem, każdym drobiazgiem, napotkaną na swojej drodze osobą. Doceńmy to, że codziennie możemy dowiedzieć się czegoś nowego, czegoś możemy się nauczyć. Każdy dzień to niespodzianka- nigdy nie wiemy co nam przyniesie. Traktujmy życie jak wielką przygodę, a nie wyczekujmy z niecierpliwością każdego wolnego dnia. Gdy już Wam się uda zmienić sposób myślenia, dostrzeżecie jak wspaniała i twórcza może być codzienność – należy się tylko trochę postarać.

Przy okazji chciałam przypomnieć, żebyście od samego początku zabrali się solidnie do pracy. Nie dopuśćcie do powstania zaległości i nie odkładajcie niczego na później, bo niezałatwione sprawy wracają do nas w najmniej oczekiwanym momencie. Ustalcie sobie pewien plan dnia, którego przestrzeganie ułatwi Wam organizację czasu. Wyznaczcie sobie konkretną godzinę, o której zabierzecie się za naukę i

odrabianie lekcji. Ograniczcie spędzanie czasu przed komputerem i telewizorem, starajcie się czynnie wypoczywać i codziennie, choć parę chwil poświęćcie na rozwijanie pasji i zainteresowań. Starajcie się również w miarę swoich możliwości włączać się w domowe obowiązki. Możecie pójść do sklepu, brać pupilka na spacer, wynosić śmieci, pozmywać po obiedzie lub odkurzyć mieszkanie. Drobne zajęcia domowe odstresowują, oraz doskonale wpływają na zacieśnianie więzi rodzinnych.

Na zakończenie po raz kolejny – i do znudzenia będę przypominać, o zachowaniu zasad bezpieczeństwa zarówno w szkole jak i poza nią. Pamiętajcie, że czasem chwila nieuwagi wystarczy, aby przewrócić dotychczasowe życie do góry nogami. Przez ulicę przechodźcie wyłącznie w miejscach do tego przeznaczonych, nie urządzajcie zabaw na jezdni ani w jej pobliżu, nie przebywajcie bez opieki poza domem po zmroku, nie urządzajcie sobie zabaw gazem, ogniem i prądem, nie otwierajcie drzwi obcym osobom i zawsze starajcie się być pod opieką osoby dorosłej lub w stałym kontakcie z kimś, komu ufacie i kto mógłby Wam w razie potrzeby służyć pomocą. W szkole nie biegajcie po korytarzach, nie stwarzajcie sytuacji, które mogą być niebezpieczne dla Was i Waszych kolegów i koleżanek, zachowujcie się spokojnie i rozważnie. Posługujcie się wyobraźnią i zdrowym rozsądkiem, a także dbajcie o młodszych kolegów. Bądźmy wielką szkolną rodziną, w której wszyscy się szanują, dbają o siebie i w razie potrzeby są dla siebie wsparciem.

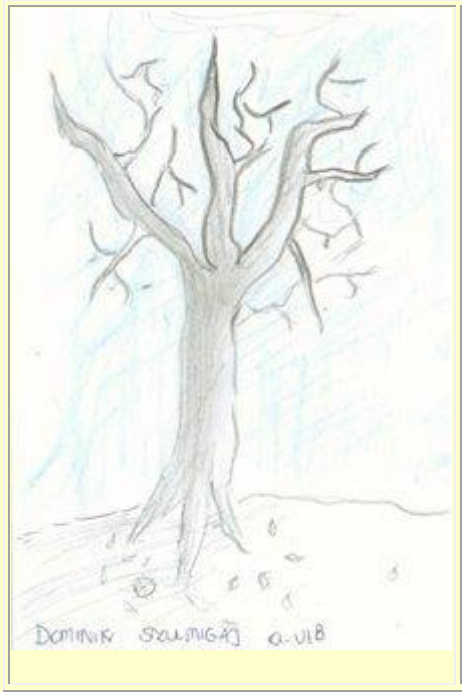

Wam, kochani, Waszym rodzicom i nauczycielom oraz sobie samej życzę spokojnego, owocnego roku szkolnego, który zakończy się uczciwie zapracowanymi wakacjami.

Do zobaczenia za miesiąc.

Redaktor opiekun

REPORTAŻ

Serdecznie zapraszamy do lektury wywiadu z p. Alicja Zieją, która w tym roku obchodzi piękny jubileusz 20 - lecia pracy zawodowej. Wszystkie te lata p. Ala przepracowała w naszej kochanej "Piątce". Jubilatce serdecznie gratulujemy i życzymy wielu jeszcze wspaniałych i twórczych lat przepracowanych w oświacie, a was kochani czytelnicy, zapraszamy do wnikliwej lektury.

Wywiad z panią Alicją Zieją.

Agata: Czy jest Pani rodowitą pabianiczanką?

P. Alicja Zieja (dalej A.Z.): Nie, nie jestem. Urodziłam się w Opocznie, a dzieciństwo i młodość - aż do założenia rodziny, spędziłam pod Warszawą, w Piastowie.

Natalia: Jak wyglądały Pani losy po ukończeniu szkoły podstawowej?
A.Z.: Po ukończeniu szkoły podstawowej naukę kontynuowałam w jedynym w mojej miejscowości liceum ogólnokształcącym, w klasie o profilu chemiczno-biologicznym, ponieważ wówczas bardzo chciałam zostać lekarzem. Potem wszystko się pozmieniało i wybrałam studia pedagogiczne na Uniwersytecie Warszawskim. Później wyszłam za mąż i „za mężem" przyjechałam do Pabianic.

Agata : Kto lub co miało wpływ na wybór zawodu nauczyciela?
A.Z.: Tak naprawdę, nie wiem. Przyszło to jakoś samo. Po maturze szybka decyzja – Uniwersytet Warszawski, pedagogika wczesnoszkolna i tak też się stało.

Natalia: Co najbardziej Pani lubi w swojej pracy?
A.Z.: Największą radość i satysfakcję sprawia mi kontakt z dziećmi. Najmilsze chwile, to te

spędzone z moimi uczniami w klasie. Właśnie w klasie, a nie na wycieczce czy podczas wyjścia do kina. Po prostu lubię uczyć.

Agata: Co jest dla pani trudne w tym zawodzie?
A.Z.: W pracy z maluchami najtrudniejsze dla mnie jest umiejętne zainteresowanie ich czymkolwiek na dłuższy czas, zmuszenie do skupienia uwagi, zaszczepienie dyscypliny i wpojenie zasad pracy. Zdecydowanie najtrudniej jest z pierwszakami.

Natalia: Czy gdyby można było cofnąć czas, znów zostałaby Pani nauczycielką?
A.Z.: Zdecydowanie nie! Po dwudziestu latach pracy z przykrością stwierdzam, że to nie jest zawód, który wybrałabym ponownie. Nie dlatego, że uprawianie zawodu nauczyciela jest dla mnie przykre. Nauczyciel, wychowawca to wspaniały zawód, który pozwala przeżyć piękne, wzruszające chwile, ale gdybym miała dziś decydować o swojej drodze życiowej, to z całą pewnością wybrałabym któryś z tzw. wolnych zawodów. Zostałabym malarką albo rzeźbiarką. Doskonale spełniłabym się jako ilustrator książek dla dzieci (zresztą kiedyś zajmowałam się tym). Mam zacięcie artystyczne, wrażliwość i bardzo dużą potrzebę wolności. Praca w szkole, jak wspomniałam piękna i wartościowa, wymaga od nauczyciela bardzo sztywnego przestrzegania ram czasowych i wymusza na nim wiele czynności, które bezwzględnie musi wykonać. Nauczyciel nie może sobie pozwolić na przykład na przyjście do pracy o dowolnej godzinie. Wolny, artystyczny zawód daje takie możliwości, do niczego nie zmusza i nie zobowiązuje. Poza tym praca w szkole to ogromna odpowiedzialność zarówno za życie , zdrowie jak i postępy w nauce naszych podopiecznych, a taka odpowiedzialność jest wielkim obciążeniem. Dodatkowym obciążeniem w pracy w szkole jest hałas, który bardzo męczy i źle wpływa na samopoczucie.

Agata : Co chciałaby Pani zmienić w obecnym systemie edukacji?
A.Z.: O rany, tak naprawdę chyba wszystko! Zaczęłabym od wyposażenia szkół. W następnej kolejności zdecydowanie ukróciłabym biurokrację, która przytłacza i zabiera nauczycielowi wiele czasu. Nauczyciel powinien nauczać, a całą biurokratyczną otoczką powinny zająć się inne osoby.

Natalia : Którą klasę wspomina Pani najmilej?
A.Z.: Pierwszą w swojej karierze nauczyciela. Dziś moi pierwsi podopieczni mają po 27 lat i własne dzieci.

Agata : W jaki sposób znalazła się Pani w naszej szkole?
A.Z.: Och, to był zupełny przypadek. Zaraz po studiach złożyłam podanie w wydziale edukacji w Urzędzie Miasta, na które właściwie natychmiast odpowiedziała ówczesna pani dyrektor SP5. Wyglądało to tak, że któregoś dnia przyszedł do mojego domu p. Zdzisio (Pan woźny, który również nadal pracuje w naszej szkole (przypis redakcji)), i zaprosił mnie na rozmowę z dyrekcją. Widocznie moje kompetencje i urok osobisty okazały się na tyle przekonywujące, że pracę dostałam właściwie od ręki.

p. Dorota: Czy w ciągu tych dwudziestu lat była jakaś pokusa, aby zmienić szkołę?
A.Z.: Tak. W drugim roku mojej pracy zastanawiałam się bardzo poważnie nad przejściem do SP3. Powód był całkiem prozaiczny. Jak zaczynałam pracę, miałam małe dziecko, więc bardzo zależało mi na czasie. Ponieważ wówczas mieszkałam na tzw. „Bugaju”, praca do której dotarcie zabierało mi najwyżej kilka minut, była mi bardzo na rękę. Jednak skład rady pedagogicznej, czyli krótko mówiąc koleżanki i koledzy sprawili, że atmosfera panująca w szkole była doskonałym

magnesem, który mnie tutaj zatrzymał. Z czasem okazało się, że nie ma potrzeby poszukiwania innego miejsca pracy. Oczywiście nie żałuję.

****

Agata : Proszę o dokończenie kilku zdań:

Dwadzieścia lat minęło …..a ja wciąż pamiętam swoje osiemnaste urodziny.
Najmilej wspominam……szkołę podstawową.
Wzruszam się…..kiedy coś przykrego spotyka bliźnich wokół mnie. Wzrusza mnie również niedola i złe traktowanie zwierząt.
Nie lubię……tzw. papierkowej roboty. Uważam, że czas poświecony na wypełnianie sterty dokumentów powinnam spędzić z moimi uczniami.
Film, do którego chętnie wracam, to…..”Seksmisja„ oraz „Sami swoi”.
Książka, którą czytałam wiele razy, to……”Dzika mrówka i tam - tamy” autorstwa Mariana Perepeczki. Jest to fantastyczna książka, która niezwykle ubarwiła moje dzieciństwo. Serdecznie polecam.
Ulubione danie, to…..lody bakaliowe bez bitej śmietany.
Z prac domowych najbardziej lubię…….nie lubię typowych, tzw. „kobiecych” prac domowych. Nie lubię ani gotować, ani sprzątać, ani prasować itd. Natomiast chętnie wykonuję tak zwane męskie zajęcia, typu wiercenie, przybijanie, przykręcanie i temu podobne.
Nigdy nie…….jadłam ślimaków.
Najbardziej w ludziach cenię …….poczucie humoru.
Nie mogę się pogodzić z ……..tym, że już minęło te dwadzieścia lat, czyli ujmując to wprost – z upływem czasu.
Ulubione zwierzę, to……..pies.
Kwiat, który lubię dostawać……..tulipan.
Najlepiej wypoczywam…….czytając książkę.
Mój sposób na gorszy dzień…….lody bakaliowe.
Zawsze najbardziej czekam na …….wakacje.
Podróż mojego życia……..do Grecji, kilka lat temu.
Moje największe marzenie…….ponowna podróż do Grecji.
Moje największe osiągnięcie……..szczęśliwa rodzina i mój syn, z którego jestem bardzo dumna.
Ulubione miejsce w Pabianicach……to miejski las. Kocham przyrodę i uwielbiam spacery po lesie.

p. Dorota: Powróćmy jeszcze na chwilę do pani zamiłowań artystycznych. Przez wiele lat prowadziła Pani w naszej szkole koło teatralne, którego występy uświetniały szkolne uroczystości. Braliście również udział w różnych miejskich i wojewódzkich przeglądach i konkursach. Proszę nam o tym opowiedzieć.

A.Z.: Zacznijmy od tego, że dla mnie była to alternatywna forma nauczania, gdyż zajęcia prowadziłam z moimi wychowankami. Zawsze bardzo pragnęłam prowadzić teatr szkolny i była to dla mnie autentyczna przyjemność. Faktycznie braliśmy udział w różnego rodzaju przeglądach i konfrontacjach i nawet odnieśliśmy kilka sukcesów – szczególnie na terenie miasta

p. Dorota: Jak ocenia Pani pracę nauczyciela teraz w porównaniu z tą sprzed dwudziestu lat?
A.Z.: Trudno mi odpowiedzieć na to pytanie całkiem jednoznacznie. Jeszcze kilkanaście lat temu nauczyciel cieszył się dużym autorytetem zarówno u dzieci jak i rodziców, dziś jest z tym różnie, niestety. Dużo więcej się od nas wymaga. Ciągle dokłada nam się różne obowiązki, zaostrza wymagania, nie dając właściwie nic w zamian. Z drugiej jednak strony, łatwiejszy dostęp do pomocy naukowych i szybki dostęp do informacji znacznie uławiają nam pracę. Nasze lekcje są dzięki temu ciekawsze i atrakcyjniejsze w odbiorze. Trudniej jest dzieci do czegoś przekonać i zachęcić, natomiast jeśli się już uda, to dziś są o wiele bardziej różnorodne formy i sposoby realizacji pasji i zainteresowań. Praca w szkole się zmienia, tak jak zmienia się wszystko i wszyscy dookoła, jednak nie wszystkie zmiany są dobre. Niewiele możemy tutaj zaradzić, ponieważ świat prze do przodu, a my siłą rzeczy musimy za nim nadążyć.

Natalia : Gdyby dostała Pani czarodziejską różdżkę i mogła za jej pomocą spełnić trzy życzenia dotyczące naszej szkoły , to co by to było?
A.Z.: Ojej, tylko trzy? Chciałabym, aby był w szkole basen, jeszcze jedna sala gimnastyczna, sprzęt audiowizualny w każdej pracowni, choć jeszcze jedna pracownia komputerowa, łącznik między budynkiem głównym a świetlicą, ogromna czytelnia z nowiutkim mebelkami, nowoczesne boisko, oraz nowoczesne, lekkie, śliczne mebelki we wszystkich pracowniach.

p. Dorota : To jeszcze proponuję dołożyć sygnalizację świetlną na przejściu dla pieszych przy ulicy Zamkowej oraz dużo nowych, pachnących, świeżutkich książek do szkolnej biblioteki.

Agata : Gdybyśmy przenieśli się na chwilę do świata baśni i dali Pani możliwość spełnienia tym razem trzech osobistych życzeń, to co by to było?
A.Z.: Mam kilka życzeń do ,,dobrej wróżki", takich całkiem dla mnie. Po pierwsze chciałabym cieszyć się żelaznym zdrowiem duszy i ciała, po drugie chciałabym mieć 1,80 m wzrostu, żeby nie musieć wiecznie patrzeć z dołu do góry, a po trzecie przydałaby się złota karta płatnicza, żeby żyć bezstresowo.

p. Dorota : Czy chciałaby Pani, za pośrednictwem „ <Piątki> na Piątkę", przekazać coś naszym czytelnikom?
A.Z.: Tak. Drodzy czytelnicy , życzę Wam, abyście wszystko cokolwiek robicie w życiu, robili z pasją i oddaniem. Wcale nie musicie być doskonali ze wszystkiego, ze wszystkich przedmiotów, skupcie się na tym co lubicie i niech da Wam to maksimum satysfakcji.

Natalia : Dziękując za miłą rozmowę czego możemy Pani życzyć?
A.Z.: Życzliwych , przyjaznych, radosnych ludzi na każdej drodze mojego życia. Wszystkim , którzy czytają ten wywiad życzę tego samego i serdecznie ich pozdrawiam.

COŚ DLA DUCHA

27 września 2010 roku Rodzina Wincentyńska będzie obchodzić kolejną już rocznicę narodzin dla nieba **Świętego Wincentego a Paulo i Świętej Ludwiki de Marillac.** W tym dniu mija 350 rocznica śmierci Świętych Założycieli. Jubileuszowy Rok Rodziny Wincentyńskiej został

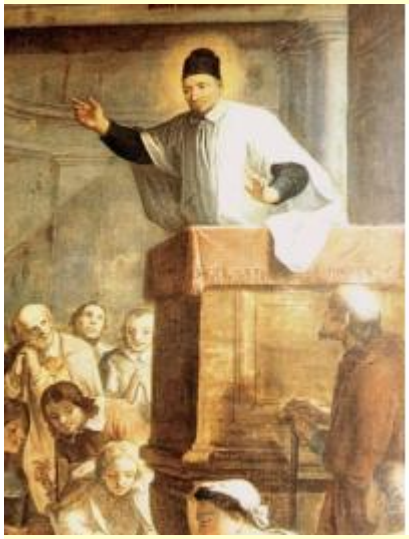

zainaugurowany 27 września 2009 roku w Bazylice św. Wincentego a Paulo w Bydgoszczy. Uroczyste obchody zakończenia Jubileuszowego Roku rozpoczęły się 10 września 2010 roku w Bazylice Świętego Krzyża w Warszawie, kolebce Zgromadzenia Misji w Polsce i trwały do 12 września, kiedy to podczas **uroczystej koncelebrowanej Mszy św**. – kulminacji obchodów triduum odpustowego – pod przewodnictwem Ks. **Abpa Tadeusza Gocłowskiego CM** został **poświęcony** zrekonstruowany **Ołtarz Najświętszego Sakramentu**, który z woli Sługi Bożego Jana Pawła II nosi tytuł **Ołtarza Ojczyzny**.

Święty Wincenty a Paulo urodził się w Pouy we Francji 24 kwietnia 1581 roku w rodzinie ubogich gaskońskich rolników. Uczył się dzięki pomocy i wsparciu miejscowego proboszcza, który dostrzegł w nim nie tylko talent, ale i gotowość do ofiarnej służby biednym ludziom. Dzięki ofiarności rodziców i rodzeństwa młody Wincenty mógł kontynuować studia teologiczne na Uniwersytecie w Paryżu. W 1600 r. otrzymał święcenia kapłańskie. Pracował najpierw w duszpasterstwie parafialnym, a następnie jako kapelan rodziny de Gondi. Dzień 25 stycznia 1617 roku staje się dla Wincentego dniem wyjątkowym, dniem przemiany jego życia. Jako gorliwy kapłan zatroskany o powierzoną sobie owczarnię, wygłasza kazanie na temat spowiedzi generalnej z całego życia. Pod wpływem wygłoszonego słowa miały miejsce liczne nawrócenia i od tego momentu ks. Wincenty zaczyna głosić konferencje i nauki (nazwane później misjami) w wiejskich parafiach, a w 1625 roku powołuje do istnienia Zgromadzenie Misji, które miało kontynuować jego pracę głoszenia Ewangelii ubogim, jak również troszczyć się o przygotowanie i wykształcenie gorliwych kapłanów.

Znając dobrze sytuację materialną najbiedniejszych warstw społecznych i zdając sobie sprawę z faktu, iż nędza utrudnia zajmowanie się życiem religijnym, powołał do istnienia wiele stowarzyszeń charytatywnych, co w konsekwencji doprowadziło do założenia w 1633 roku Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia, których głównym zadaniem stała się praca na rzecz ubogich. Święty Wincenty a Paulo zmarł 27 września 1660 roku w Paryżu. W roku 1729 został zaliczony w poczet świętych. A w roku 1885 został ogłoszony Patronem wszystkich Stowarzyszeń Miłosierdzia działających w Kościele Katolickim. Jego święto obchodzone jest w dniu 27 września. W tym dniu w Polsce obchodzi się Dni Rodziny Wincentyńskiej.

Kiedy mówi się o św. Wincentym, zwłaszcza przy okazji obchodów Jubileuszowego Roku Rodziny Wincentyńskiej, nie sposób nie wspomnieć o św. Ludwice de Marillac. Urodziła się ona 12 sierpnia 1591 roku w Paryżu. Była żoną Antoniego Le Gras, który pochodził ze stanu szlacheckiego. Ludwika owdowiała stosunkowo szybko, bo już w 1625 roku. Wtedy to spotkała św. Wincentego a Paulo, który zakładał właśnie bractwa Miłosierdzia pod koniec misji głoszonych w licznych parafiach posiadłości państwa Gondich. Przy wspólnym zaangażowaniu i wspólnej trosce św. Wincenty i św. Ludwika powołują do życia Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia. Ludwika de Marillac zmarła 15 marca 1660 roku, została beatyfikowana w 1920 roku, kanonizowana w 1934 roku i ogłoszona patronką dzieł miłosierdzia w 1960 roku.

Diakon Daniel CM

SPRAWOZDANIE Z WYCIECZKI KLASY VB DO PORTU LOTNICZEGO NA LUBLINKU

W dniu 11 czerwca 2010r. uczniowie klasy V b wraz z rodzicami oraz wychowawcą (Januszem Koźlenko) pojechali rowerami do Portu Lotniczego na Lublinku.

Wyjechaliśmy o godzinie 9^{00} i skierowaliśmy się w stronę zamkniętego wysypiska w Łaskowicach. Jechaliśmy trasą ubiegłorocznego rajdu rowerowego, który odbył się pod hasłem *„Bezpieczny przejazd – zatrzymaj się i żyj”*. Po drodze przypomnieliśmy sobie w jaki sposób należy bezpiecznie zachowywać się na przejazdach kolejowych. W Łaskowicach skierowaliśmy się w stronę Portu Lotniczego, gdzie objeżdżając płytę lotniska udało nam się zaobserwować kilka samolotów, które startowały i lądowały na terenie lotniska. Udaliśmy się również w miejsce, gdzie są składowane samoloty wyłączone z użytku. Zobaczyliśmy tam wiele różnych samolotów cywilnych i wojskowych oraz baaardzo duży śmigłowiec. W trakcie rajdu robiliśmy odpoczynki, na których posilaliśmy się i nabieraliśmy sił na kolejne odcinki, gdyż trasa rajdu była naprawdę długa.

W trakcie rajdu przypomnieliśmy sobie również znaczenie znaków drogowych napotkanych po drodze oraz sposoby bezpiecznego zachowania się w ruchu drogowym i przejściach dla pieszych.

Szczególne podziękowania przekazujemy na ręce naszych wspaniałych Rodziców, pani Agnieszce Vu Phuc, która bardzo dzielnie znosiła trudy wycieczki oraz panu Łukaszowi Biszczakowi. Bez nich, ten rajd by się nie odbył. Do domu wróciliśmy o godzinie 13^{30}.

Janusz Koźlenko

RAJD ROWEROWY ABSOLWENTÓW SZKOŁY

Tuż po zakończeniu roku szkolnego, w sobotę 26 czerwca 2010r., **absolwenci Szkoły Podstawowej nr 5 z roku 2009 klasa VIc** wraz z rodzicami zorganizowali rajd rowerowy do Huty Dłutowskiej, na który zaprosili również swojego byłego wychowawcę **Janusza Koźlenko.**

Spotkaliśmy się o godzinie 9^{00} w składzie: **Brzozowska Magdalena z Tatą** (który był inicjatorem rajdu), **Janiak Paulina, Malinowska Wiola, Marcinkiewicz Karolina, Stankiewicz Kinga, Zaręba Martyna wraz z Mamą,** która nam bardzo pysznie przygotowywała posiłki i napoje, **Bzdurski Sebastian, Ciesielski Michał, Janicki Grzegorz oraz Wawrzyński Krystian.** Po krótkim powitaniu ruszyliśmy w trasę. Mniej więcej po półtorej godzinie jazdy dotarliśmy do celu, gdzie czekały na nas różne atrakcje, jak lody czy ognisko z kiełbaskami.

Byli uczniowie bardzo ucieszyli się ze wspólnego spotkania. Były *„pogaduchy”* szkolnych przyjaciółek, wspomnienia z lat spędzonych w podstawówce oraz gry i zabawy.

Atmosfera rajdu była przyjemna, a spotkanie przypomniało wiele wspólnie spędzonych chwil.

Janusz Koźlenko

„Więc chodź, posprzątaj swój świat”

Dnia 17 września 2010 roku po raz kolejny odbyła się akcja "Sprzątanie Świata". Tym razem ta znana od lat ekologiczna, ogólnoświatowa akcja odbyła się na terenie ośrodka MOSiR. Za jej przygotowanie, dla przedszkolaków oraz uczniów szkół podstawowych i gimnazjów, odpowiedzialny był Urząd Miasta Pabianic oraz Terenowy Ośrodek Edukacji Ekologicznej przy MOK w Pabianicach. W ramach tej akcji odbył się festyn i konkurs "Modele pływające", czyli wykonanie „czegoś z niczego” tzn. statków z odpadów. Z naszej szkoły do udziału w konkursie wytypowaliśmy trzy modele:

Santa Maria-Agata Otto i Natalia Błońska
Nina-Aurora Kubiak, Karolina Moder i Emilia Dytko
Pinta - Adam Skowronek

Festyn rozpoczął się o godzinie 11.30. Naszą szkołę reprezentowała klasa 5c pod opieką pani Sylwii Łaguniak. Pierwszym punktem festynu było ekologiczne przedstawienie uczniów Gimnazjum nr 2, pod opieką pani Ewy Gabryjelskiej "Pogawędka na wysypisku śmieci". Następnie sprawdzono, czy modele zgłoszone do konkursu radzą sobie z pływaniem po wodzie. Potem rozpoczęły się gry i zabawy oraz test wiedzy ekologiczno-przyrodniczej. Pierwszą konkurencją był labirynt, który polegał na przemieszczaniu się kulki w labiryncie za pomocą 8 lin pociąganych przez nas. Następną konkurencją było wahadło polegające na przemieszczaniu za pomocą linek osoby zawieszonej nad ziemią w celu ułożenia obrazu z puzzli. Potrzebne było do tego zadania 5 osób. Trzecią zabawą było przeciąganie samochodu na czas. Kolejną, przedostatnią już konkurencją był mecz piłki nożnej, a właściwie „piłkarzyki" na żywo.

Mecz odbył się na dmuchanym boisku. W naszej drużynie grało czterech chłopców i jedna dziewczyna. Mecz rozgrywaliśmy z SP nr 9 i zakończył się remisem 2:2 .Ostatnią zabawą była tratwa. Polegała ona na przemieszczeniu się tratwą z punktu A do punktu B po ziemi.

Niestety w konkursie „Modele pływające" nie zajęliśmy żadnego miejsca, gdyż konkurencja była bardzo duża . Udało nam się natomiast zabłysnąć w konkurencjach sportowych. Wygraliśmy piłkę siatkową dla klasy i kilki piłek do koszykówki indywidualnie. Pogoda w tym dniu dopisała, humory też. Wróciliśmy do szkoły nieco zmęczeni, ale zadowoleni, że tak przyjemnie mogliśmy spędzić całą klasą czas.

Karolina Moder kl.5c

„Rowerem po zdrowie i ……”

W sobotę 18 września 2010roku, część klasy 5c, pani Sylwia Łaguniak wraz z chętnymi rodzicami i młodszym rodzeństwem, wyruszyli na rajd rowerowy w okolice lotniska Lublinek.

Tego dnia pogoda nam dopisała, było słonecznie lecz chłodno. Jechaliśmy polną drogą, tuż przy torach kolejowych, aż dojechaliśmy do lotniska. Zatrzymaliśmy się przy ławkach koło lasu i czekaliśmy aż wystartuje samolot. Następnie jechaliśmy wzdłuż siatki i słuchaliśmy odgłosów jastrzębi wydawanych z głośników, żeby odstraszać ptaki. Pojechaliśmy dalej, ponieważ pani uznała, że tam lepiej będzie nam się oglądało lądujące samoloty i miała rację. Samoloty przelatywały centralnie nad naszymi głowami, a huk i widok był niesamowity. Nauczycielka pokazywała nam nowo budowany terminal oraz dwupłatowce, helikoptery i inne samoloty stojące na lotnisku. Gdy wszystko już zobaczyliśmy, wyruszyliśmy w drogę powrotną. Jechaliśmy inna drogą niż poprzednio i szczęśliwie dojechaliśmy do domu.

Myślę, że każdy będzie wspominał nasz rajd rowerowy z uśmiechem na buzi.

uczennica kl. Vc Emilia Dytko

DZIEŃ ZRÓWNOWAŻONEGO TRANSPORTU.

19 września 2010 w **Parku Wolności** odbyło sie rozstrzygnięcie konkursu plastycznego pt: **„Mądry transport-lepsze życie".**

Udział w tym konkursie brało dużo dzieci w wielu szkolnym i przedszkolnym. Przed rozdaniem nagród, które nastąpiło podczas festynu, na scenie wystąpiło wiele utalentowanych dzieci i młodzieży. Po występach dzieci wystąpił też klaun.

Następnie były gry i zabawy, za które można było otrzymać nagrody; poduszki - autobusy jako

logo MZK, mapę Pabianic oraz rozkłady jazdy komunikacji miejskiej. Gdy wreszcie rozpoczęło się rozdanie nagród małe przedszkolaczki oraz dzieci z klas od pierwszej do czwartej otrzymywały nagrody z rąk **Prezydenta Miasta** i kolejno wychodziły na scenę. Ja i moja koleżanka Emilka Dytko byłyśmy w grupie starszej dla klas od piątej do szóstej. Z naszej szkoły w tej kategorii wyróżnienie zdobyła **Dagmara Wojtczak z kl. 6 c**. Drugie miejsce zajęła **Emilka Dytko z klasy V c** i dostała (jak wszyscy uczestnicy) dużą torbę nagród. Miejsce pierwsze zdobyłam ja i wygrałam **rower oraz torbę z nagrodami.**

W torbie tej znajdowały się: **zakreślacze, pendrive, kolorowe długopisy, ołówek, notesik, kubek termo, koszulka i inne rzeczy**.

Po rozdaniu impreza trwała nadal, ja jednak musiałam wrócić do domu. Na nagrodzie!

Aurora Kubiak

****

Poniżej zamieszczamy wywiad, którego udzieliła Aurora naszej redakcji. Zapraszamy do lektury.

p. Dorota: Po pierwsze serdeczne gratulacje. Cieszymy się Twoim sukcesem, a tym samym sukcesem naszej szkoły, którą wraz z koleżankami reprezentowałaś w mieście.
Aurora: Dziękuję bardzo. Wygrana bardzo mnie ucieszyła i zaskoczyła jednocześnie. To miłe zostać docenionym.

p. Dorota: Pobierasz gdzieś lekcje rysunku?
Aurora: Tak. Od czterech lat chodzę na zajęcia plastyczne do Młodzieżowego Domu Kultury. Zajęcia odbywają się raz w tygodniu. Dużo też pracuję sama. Rysuję właściwie codziennie. Jak tylko uporam się z lekcjami i innymi obowiązkami to zabieram się za rysowanie.

p. Dorota: Czyli plastyka to twoja pasja?
Aurora: Tak. Zdecydowanie tak.

p. Dorota: Wiążesz z nią swoją przyszłość?
Aurora: Tak. chciałabym zostać architektem.

P. Dorota: Architektura to nie tylko sztuka, ale także matematyka i fizyka, obie na poważnym poziomie oraz pięć lat ciężkich, choć niezwykle interesujących studiów.
Aurora: Tak, wiem. Na dzień dzisiejszy jednak mnie to nie zniechęca

P. Dorota: Wydaje mi się, że raczej mobilizuje. Należysz do grona wzorowych uczniów, chętnych do działania i współpracy. Słyszałam, że przygotowałaś dla dzieci świetlicowych bardzo ciekawe kolorowanki. To miłe.
Aurora: Lubię rysować, więc nie było to dla mnie najmniejsze obciążenie. Cieszy mnie również, że mogłam wykorzystać swój talent, aby zrobić komuś przyjemność.

p. Dorota: Jak rodzice zareagowali na Twój sukces i główną nagrodę?
Aurora: Byli tak samo zaskoczenia jak ja. Byli również dumni i ucieszeni.

p. Dorota: Dziękuję Ci za rozmowę. Życzę Ci abyś pozostała nadal taką skromną, przemiłą dziewczyną oraz żeby spełniły się wszystkie twoje plany. Powodzenia.

Aurora: Dziękuję.

„BEZPIECZNA DROGA DO SZKOŁY"

23.IX w naszej szkole odbył się finał corocznego konkursu plastycznego na temat bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Autorami prac byli pierwszoklasiści, którzy w swoich rysunkach zaprezentowali bezpieczne zachowania uczestników ruchu ulicznego, wykazali się znajomością znaków i przepisów. Od wielu lat sponsorem konkursu jest stacja paliw **STATOIL**, dzięki której uczniowie otrzymują cenne nagrody.

Tym razem rower, kask i kamizelkę odblaskową wygrała **uczennica klasy IA Martyna Szakirow.** Jury przyznało również II, III i IV nagrodę. Przypadły one dzieciom z **IB: Justynie Gralińskiej, Weronice Kubik i Sebastianowi Majewskiemu,** którzy z rąk **kierownika stacji STATOIL Polska w Pabianicach, pana Sławomira Wolskiego** otrzymali gry komputerowe , kamizelki , światełka odblaskowe i przybory szkolne. Wszystkim pierwszakom uczestniczącym w konkursie również wręczono cenne nagrody: gry multimedialne i światełka odblaskowe.

Gośćmi uroczystości byli przedstawiciele Komendy Policji w Pabianicach: **Pani Joanna Szczęsna i pan Tomasz Tarała** .Rozmawiali z dziećmi o ich bezpieczeństwie i przypomnieli zasady przechodzenia przez ulicę. Życzymy pierwszakom, aby zawsze pamiętali o przepisach ruchu drogowego i rozważnie zachowywali się na ulicy i w kontaktach z obcymi osobami. Sponsorowi konkursu serdecznie dziękujemy za prezenty, które sprawiły naszym uczniom wiele radości.

Alicja Zieja

WYCIECZKA PRACOWNIKÓW SZKOŁY

W dniach **24-26 września 2010** odbyła się wycieczka integracyjna **pracowników Szkoły Podstawowej nr 5**. Spod szkoły wyjechaliśmy zgodnie z planem, czyli o godzinie 14.30. Pierwszym celem naszej podróży było **Sanktuarium w Licheniu**. Zwiedzaliśmy **BAZYLIKĘ**, która jest największą świątynią w Polsce oraz **GOLGOTĘ,** czyli 25 metrowej wysokości kamienną górę, wybudowaną z betonu i kamieni, mającą labirynt przejść, grot, kapliczek, figur i płaskorzeźb. Niektórzy z nas (w tym autorka niniejszego sprawozdania)

nawiedzili kościół św. Doroty oraz cudowne źródełko. Prawdziwym wyzwaniem okazała się wieża kościelna, na której szczycie znajduje się taras widokowy. Aby się tam dostać ,należy pokonać 31 pięter. Do dyspozycji pielgrzymów jest winda i schody. Większość z nas zdecydowała się pojechać windą, jednak pięciu śmiałków (cztery przedstawicielki płci słusznie uznanej za piękniejszą oraz jeden pan) pokonało tę porażającą ilość schodów. Zgodnie twierdzili, że warto było się trochę napocić.

Po doznaniach duchowych czas na ciało. Prosto z Lichenia udaliśmy się do **Przyjezierza**,gdzie mieliśmy zarezerwowany nocleg w pensjonacie o wdzięcznej nazwie **„Maria”.** Po kolacji i chwili odpoczynku rozpoczął się wieczór integracji, którego główną atrakcją było karaoke.

Kolejny dzień rozpoczęliśmy od rejsu statkiem wycieczkowym po jeziorze **Gopło**. Następną atrakcją była **Mysia Wieża** w **Kruszwicy,** która znajduje się na **Półwyspie Rzępowskim jeziora Gopło.** Następnym punktem programu naszej wycieczki był festyn archeologiczny w Biskupinie. Hasłem przewodnim tegorocznego, piętnastego już festynu, była **„RUŚ ZNANA I NIEZNANA".**

Prosto z Biskupina pojechaliśmy do Gniezna, gdzie miejscowa przewodniczka bardzo ciekawie i z niezwykłą pasją opowiadała o katedrze, w której przechowywane i czczone są szczątki św. Wojciecha. Po powrocie do pensjonatu rozpoczął się kolejny wieczór integracyjny, tym razem przy ognisku. Piekliśmy kiełbaski i śpiewaliśmy piosenki, bawiąc się przy tym znakomicie. W niedzielę, ostatniego dnia naszej wycieczki, zwiedzaliśmy **Poznań** i zamek w **Kórniku. Poznań** to piękne, nowoczesne miasto, które oprócz bogatej historii i umiłowania tradycji może poszczycić się pierwszym w Polsce stadionem piłkarskim wybudowanym specjalnie na **EURO 2012**. Dzięki uprzejmości kierowcy naszego autokaru, p. Jarka mogliśmy podziwiać tą wspaniałą budowlę. Powrót do **Pabianic** nastąpił około godziny 20.00. Myślę, że wszyscy uczestnicy wyjazdu są z niego bardzo zadowoleni, gdyż już planują przyszłoroczną eskapadę.

Dorota Olejnik.

KĄCIK PIĄTOKLASISTY

1. Gdzie spędziłeś/łaś wakacje?

Kuba : W lipcu byłem z rodzicami nad morzem ,a na koloniach byłem w górach.
Ala: Te wakacje spędziłam z rodzicami w Sopocie i w Ustce.
Weronika: W tym roku na wakacjach byłam na Mazurach w Giżycku.

2. Czy uprawiałeś/Aś jakieś sporty w te wakacje?

Wiktoria: Nie, niestety nie wolałam odpoczywać biernie.
Adam: Mój najczęściej uprawiany sport to pływanie i jazda na rowerze.
Marcin: W wakacje najczęściej pływałem.

3. Czy miałeś/Aś jakieś niezapomniane wrażenia podczas tych wakacji ?

Daniel: Moje najlepsze wspomnienie z wakacji, to rejs po Wiśle.
Paulina: Najlepiej wspominam podchody z przyjaciółmi.
Maciek: Moje najlepsze wspomnienie z wakacji to jazda kolejką górską w wesołym miasteczku.

4. Czy widziałeś/łaś podczas wakacji jakiś piękny, niesamowity krajobraz?

Emilka: Niesamowity krajobraz podczas wakacji to zachodzące słońce nad widnokręgiem morza.
Michał: Ja zobaczyłem niesamowity krajobraz w górach, a było to rozjaśniające szczyty gór słońce.
Dagmara: Najpiękniejszy krajobraz to łąka pełna maków.

5. Twoim zdaniem to były udane wakacje?

Dominika: Niestety te wakacje nie były zbytnio urozmaicone.
Ola: Moim zdaniem to były najbardziej urozmaicone wakacje w moim życiu.
Artur: Wakacje były jak co roku.

Redakcja poleca

Witamy Was po wakacjach. Mamy nadzieje, że oprócz zabaw na świeżym powietrzu, niejeden z Was sięgnął po książkę, tym bardziej, że tegoroczne lato zostawiało sporo do życzenia jeśli chodzi o pogodę. Nie od dziś wiadomo, że nic lepiej nie poprawia humoru w pochmurny, ponury dzień jak dobra książka. W tym miesiącu chcemy uroczyście zaprosić Was do częstego odwiedzania szkolnej biblioteki, gdzie każdy znajdzie coś dla siebie. Mamy książki historyczne, obyczajowe, przygodowe, młodzieżowe, sensacyjne, terapeutyczne i przyrodnicze. Mamy bardzo bogaty warsztat informacyjny w postaci słowników, encyklopedii, atlasów, albumów, leksykonów i wielu wspaniałych wydawnictw popularno- naukowych. Mamy czasopisma i komiksy. Dla miłośników nowoczesnych technologii informacyjnych mamy stały dostęp do Internetu. Opiekun zasobów szkolnej biblioteki, nasz bibliotekarz, p. Dorota służy pomocą i wsparciem merytorycznym, zaprasza na pogawędki o książkach oraz pomaga w odrabianiu lekcji. Wszystkich uczniów naszej szkoły i ich rodziców gorąco zachęcamy do korzystania z biblioteki szkolnej.

Szczególnie uroczyście zapraszamy uczniów klas pierwszych. Zwyczajowo odbywa się to w trakcie obchodów Międzynarodowego Dnia Bibliotek Szkolnych, kiedy to każdy „pierwszak” zostaje pasowany na czytelnika. Jeśli uda się zrealizować plany p. Doroty i p. Henryka Kurasiewicza, to tegoroczne obchody MDBS będą miały zupełnie wyjątkowy charakter.

Prace ozdabiające nasz dział w tym miesiącu, wykonali uczniowie klasy I a, podczas lekcji bibliotecznej zatytułowanej „ Biblioteka miejsce magiczne”. Mamy nadzieję, że będą równie dobrymi czytelnikami jak ilustratorami.

REDAKCJA

KĄCIK SPORTOWY

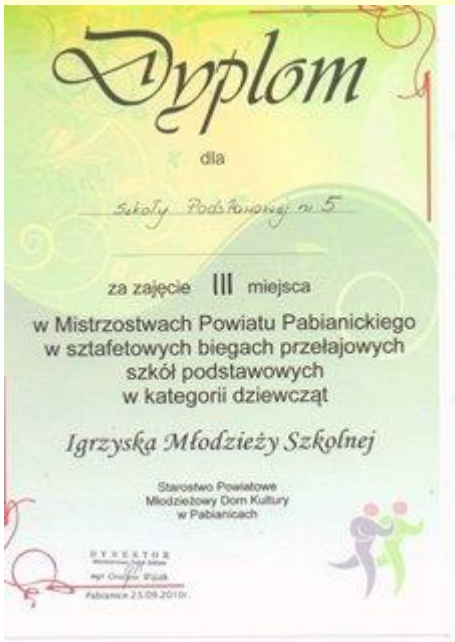
Dyplom

dla

Szkoły Podstawowej nr 5

za zajęcie III miejsca

w Mistrzostwach Powiatu Pabianickiego
w sztafetowych biegach przełajowych
szkół podstawowych
w kategorii dziewcząt

Igrzyska Młodzieży Szkolnej

Starostwo Powiatowe
Młodzieżowy Dom Kultury
w Pabianicach

DYREKTOR

Pabianice 23.09.2010r.

Dnia 23 września 2010 odbyły się **powiatowe sztafetowe biegi przełajowe** dla dzieci z klas IV, V i VI. Impreza odbyła się na terenie ośrodka MOSiR. Każda szkolna reprezentacja składała się z dwóch 15 osobowych drużyn. Dziewczęta rozpoczęły zmagania o godzinie 12.00, o godzinie 13.00 pobiegli chłopcy. Walka była niezwykle zacięta. **Ostatecznie pierwsze miejsce zajęły uczennice ze Szkoły Podstawowej nr 3, drugie miejsce przypadło w udziale Szkole Podstawowej nr 14, trzecie miejsce na podium wywalczyły dziewczęta z naszej szkoły**. Bardzo cieszymy się z ich sukcesów, ale jeszcze więcej radości sprawiła nam informacja o wspaniałej sportowej postawie naszych reprezentantek, które kosztem drugiego miejsca zachowały się w imię zasady **„ fair play”.** Chłopcy reprezentujący naszą szkołę zajęli tradycyjnie piąte miejsce. Wszystkim reprezentantom naszej szkoły oraz ich opiekunom, nauczycielom wychowania fizycznego, serdecznie gratulujemy wyników i prawdziwie sportowej postawy.